

# MIŁOŚĆ MOŻE NAS URATOWAĆ

**OLSZTYN**\\ Ponad 220 biletów sprzedano w ciągu 36 minut. Pierwszy klient przyjechał już po 6 rano. To efekt akcji „Bilet za 400 groszy”. Widzowie obejrzą m.in. „Kartotekę”, która premierę miała w sobotę.

**W** Teatrze Jaracza tak przebiegła akcja „Bilet za 400 groszy”. — Zorganizowano ją w całej Polsce z okazji II Dnia Teatru Publicznego. Nawiązuje ona do 400-lecia śmierci Szekspira, który zmarł, przypomnijmy, 3 maja 1616 roku — mówi Maciej Lewandowski, rzecznik teatru. — Warunkiem kupienia takiego promocyjnego biletu było osobiste stawienie się przy kasie. Jeden z widzów, chyba ze Szczytna, przyjechał już o 6 rano. Obawiał się, że gdyby przyjechał później, zabrakłoby biletów.

Akcja „Bilet za 400 groszy” jest adresowana do nowych widzów. Taka promocyjna cena ma ich zachęcić do odwiedzenia teatru. Zdaniem Lewandowskiego mieszkańcy Olsztyna mają mylne wyobrażenie o cenach biletów do Teatru Jaracza. — Najdroższy, na Scenę Dużą, kosztuje 50 złotych. Na mniejsze sceny od nawet 15 złotych z Kartą Dużej Rodziny od 40 zł — mówi. — To tylko trochę więcej niż kino!

Szczęśliwcy, którzy kupili bilety za 4 złote, obejrzą w tę sobotę trzy przedstawienia: „Złoty smok”, „W małym dworku” i „Kartotekę”.

Ten ostatni spektakl jest bardzo świeży, bo premiera odbyła się w ubiegłą sobotę. Dramat Tadeusza Różewicza wyreżyserował Andrzej Majczak i jest to teatr bardzo reżyserski w najlepszym tego słowa znaczeniu. Wszystkie warstwy



Scena ze spektaklu „Kartoteka”. Na zdjęciu od lewej: Maciej Mydlak, Ewa Pałuska, Cezary Ilczyna i Marian Czarkowski

teatralnej materii — słowo, światło, przestrzeń, ruch, dźwięk — zostały precyzyjnie skomponowane. W przedstawieniu są momenty wyciszenia i poetyckiej zadumy oraz sceny prawdziwego szaleństwa. To spektakl wysmakowany, z mocnymi, wyrazistymi rolami. Bohatera zagrał niezawodny Artur Steranko. Bardzo podobała mi się Milena Gauer w roli Matki oraz chór — trzech faceci w płaszczach, czyli straszni wujciowie i upiorni partyzanci: Cezary Il-

czyna, Marian Czarkowski i Maciej Mydlak. Bardzo ludzką, porzuconą żonę zagrała Ewa Pałuska. Zresztą nie ma w tym przedstawieniu słabej roli. Na premierze Chłopca, momentami przejmująco, zagrał Mateusz Czułowski.

Ale o czym jest ta „Kartoteka”? Moim zdaniem o tym, że świat jest wypchany bezsens, że bywa, by zacytować mistrza Williama, „opowieścią idioty pełną wrzawy i wściekłości”, czasem bardzo krwawą. Ale jest to też spektakl o prze-

mijaniu, o tym, że czas między dzieciństwem a ostatnim pożegnaniem mija niepostrzeżenie. I jedyne, co może nas ukoić i uspokoić choć na chwilę, to miłość, nawet niedoskonała.

W spektaklu występują ponadto Marzena Bergmann, Agnieszka Giza, Alicja Kochańska, Radosław Hebal oraz — wymiennie z Mateuszem Czułowskim — Miłosz Banasiak. Autorką scenografii jest Urszula Czernicka, a muzykę skomponował Marcin Rumiński. **Ewa Mazgal**

4

zł kosztował  
bilet do Teatru  
Jaracza